

## ***BIBLICUM ŚLĄSKIE***

### **IV EDYCJA**

#### **CYKL – INSPIRACJE BIBLIJNE W NAUCZANIU KARD. HLONDA**

#### ***Słowo arcybiskupie do mężów katolickich.***

Mężowie katoliccy!

Wiecie, o czym marzę? Chciałbym Was wszystkich raz naokoło siebie zebrać i naradzić się z Wami. Chciałbym o niejednej sprawie usłyszeć Wasze zdanie, poprosić Was o współpracę i o pomoc. Chciałbym Was pocieszyć, zachęcić, przestrzec. Czuję, że byłoby to nasze spotkanie bardzo miłe Wam i mnie a co ważniejsze, byłoby ono bardzo pouczające i pożyteczne.

Jest to jednak marzenie. Wszyscy się naraz zejść nie możemy. Niechże za to do Was wszystkich dotrze to moje słowo pisane. Niech się ono odezwie w duszach Waszych tak, jak gdybym je ustnie głosił, stojąc przed Wami i patrząc w Wasze szczere oczy i w Wasze dobre serca.

Jest to utartą tradycją śląską, że w życiu religijnym mężowie stali zawsze na samym przedzie. Mąż był na Śląsku głęboko wierzący i religijny w całym swym życiu. Nie tylko był stróżem wiary w rodzinie, ale dbał o Kościół i jego sprawy. Choć był biedny, nie szczędził ofiar, gdy chodziło o chwałę bożą, a przysłużyć się Kościołowi, było dla niego ambicją i szczęściem. Na tym punkcie mieli mężowie na Śląsku swój honor i nie dawali wyprzedzać się nikomu.

Ta tradycja żyje po dziś dzień w rodzinach. Pod każdą strzechą przechowuje się pamięć religijności ojca, dziadka, pradziada. Widome pamiątki tej ich religijności to choćby te nasze kościoły, kaplice, krzyże przydrożne, obrazy święte na drzewach, figury na domach. To był nasz swojski duch religijny mężów. Był to duch tak mocny, jak nieugięty hart dusz naszych ojców. Duch tak głęboki, że przetrwał wieki i w spuściznie przeszedł na dzisiejsze pokolenie, na Was moi mężowie katoliccy.

Z Piekarów, z Katowic, z Królewskiej Huty, z Radzionkowa, z Rybnika i z tylu innych parafii otrzymałem w ostatnim czasie sprawozdania, które mnie bardzo tym cieszyły,

że mężowie przodowali w nabożeństwach, misjach, w komuniach świętych. Brali udział tysiącami. W niektórych obchodach prawie że nie brakło żadnego. Właśnie wśród mężów budzi się też najżywsze zainteresowanie się Ligą Katolicką. A równocześnie rośnie zajęcie się sprawami parafialnymi i wielkimi zadaniami śląskiej diecezji.

Po tym Was poznaję, mężowie ślęscy, jako synów naszego ludu. Bądźcie i nadal stróżami tej pięknej naszej tradycji. W rzeczach chwały Bożej nie ustępujcie nikomu pierwszego miejsca. Bądźcie pierwsi w praktykowaniu wiary świętej. Niech się nie zmniejsza Wasza gromada w kościele i niech tam Wasze męskie głosy i nadal nadawają pieśniom pobożnym tę siłę, która serce wzrusza. Niech Was Wasi synowie każdej niedzieli widzą na Mszy św. i na kazaniu. Niech Was często widują przy konfesjonale i u Stołu Pańskiego. Pierwsi zajmujcie się Kościołem i jego potrzebami. Pierwsi dbajcie o potrzeby parafialne i pierwsi współpracujcie ze swymi kapłanami. Pierwsi walczyście z sekciarstwem, z niemoralnością, z kabaretem, ze złą prasą. W Lidze Katolickiej zajmijcie pierwsze miejsce i bądźcie jej siłą. Pierwsi pamiętajcie o powstającej diecezji śląskiej i wspierajcie swego Arcypasterza w jej tworzeniu. Tak uratujecie w przełomowej chwili naszych dziejów dawny, promienny typ męża śląskiego. Tak zachowacie od zguby jedną z najchlubniejszych naszych tradycji i przekażecie ją swym synom i wnukom ku ich pożytkowi i szczęściu.

Nasze czasy zbyt pochopnie i lekkomyślnie załatwiają się z tradycjami, z przeszłością. Ratujmy z przeszłości śląskiej wszystko, co było dobre i święte. A Wy, moi Mężowie, ratujcie tę chlubę swoją, że za przykładem swych praojców jesteście przednią strażą Kościoła, jego najlepszymi synami i obrońcami. Postarajcie się, by na Śląsku tak zawsze było. W tym duchu wychowujcie swych synów i naszą młodzież męską.

Mąż niereligijny, nie dbający o Kościół, obojętny na rzeczy wiary, to nie nasz typ śląski, lecz coś sfalszowanego i wykrzywionego. Trafiali się u nas dawniej tacy mężowie bardzo rzadko. Niestety przybyło ich znacznie po wojnie, lecz z radością stwierdzam, że liczba ich zmniejsza się szybko. Bierze w nich górę rodzima śląskość.

Dusza śląska wyzbywa się błędów, leczy się z chorób. Jest to objaw uzdrowienia, dobrze wróżący o naszej przyszłości.

Trzeba teraz wytrwale nad tym pracować, by to uzdrowienie duszy śląskiej nie zostało powstrzymane lub przerwane. Dlatego mi drodzy Mężowie, wysuńcie się na samo czoło ruchu katolickiego. Wam się należy pierwsze miejsce w życiu religijnym i w obronie wiary. Solidarni ze swymi kapłanami czuwajcie z męską powagą nad sprawami wiary. Strzeżcie Śląska naszego przed wywrotnymi hasłami komunizmu i wpływem swoim otoczcie słabszych, aby się w ich serca nie zakradły potworności bolszewickie. Zachowujcie godną równowagę wśród politycznej agitacji, która chce wnieść w lud nasz zamęt i zaniepokojenie. Nie traćcie zaufania do Ojczyzny, którą cud Boży wskrzesił po to, aby była szczęśliwą zagrodą swego, ludu. W tym duchu uświadamiajcie swych braci, aby ufni w Boże przeznaczenie Polski, zachowywali wśród trudnych chwil spokój i postawę ludzi rozważnych. Bądźcie apostołami spokoju, ładu i porządku opartego o głębokie życie religijne.

Idea Chrystusowa, i tylko ona, zdolna jest opanować świat ku trwałemu szczęściu narodów. Tylko Chrystusowe prawo i Chrystusowy porządek zgotują Śląskowi szczęśliwe czasy. Wierni tradycji śląskiej pracujcie i Wy, Mężowie nad utrwaleniem "pokoju Chrystusowego w Królestwie Chrystusowym". Idźcie z kapłanami, stójcie w pierwszej linii, tuż przy krzyżu, pełni żaru i pełni wiary w słowa Boże: "Ufajcie, jam zwyciężył świat" (J 16,55). I my z Chrystusem zwyciężymy, nikt inny.

Katowice, dnia 10 marca 1925.